



# BAJKA O OSZCZĘDZANIU

Rodzina Finasiaków właśnie zjadła śniadanie. Podczas gdy mama krzątała się po kuchni, reszta rodziny relaksowała się przy grze w chińczyka. Tata, widząc, że mama wkracza do salonu z listą zakupów w dłoni, szybko ulotnił się, do garażu, zaś Ola w przypływie dobroczynności zaproponowała zmywanie naczyń. Kajtek, który jako ostatni domyślił się o co chodzi, stał z przerażeniem w oczach, podczas gdy do jego nieco odstających uszu dotarła zatrważająca wiadomość:

— Kajtuś, ubieraj się. Pojedziesz ze mną na zakupy. Tak. Jedno jest pewne: nikt z rodziny Finasiaków nie lubił zakupów z mamą i z własnej, nieprzymuszonej woli nigdy w nich nie uczestniczył.

Dlaczego? Otóż mama ubóstwiała zakupy i traktowała je jako doskonałą formę rozrywki. Jakby tego było mało, w sklepach „grasowały” jej przyjaciółki i gdy tylko przypadkiem spotkały mamę, nie mogły sobie odmówić krótkiej pogawędki (tata co prawda twierdził, że ta „przypadkowość” wcale nie jest przypadkowa, ale Kajtuś nie do końca rozumiał, co miał na myśli).

I tak zakupy dłużyły się niemiłosiernie, co sprawiało ogromną frajdę Mamie, zaś dla jej towarzyszy stawało się prawdziwą udręką.



Kajtuś, by zakupy minęły w nieco przyjemniejszej atmosferze, w tajemnicy przed Mamą zabrał ze sobą Raptusia, który przycupnąwszy na ramieniu chłopca, zaczął mruścić mu do uszka:

— Och! Jaki fajny samochodzik! Na pewno jest lepszy od naszego!

— Widziałeś te klocki? Nikt w przedszkolu takich nie ma!

— Łaaa! Jaka świetna piłka! Gdybyśmy na takiej ćwiczyli, zostalibyśmy kapitanami drużyny! Na tę zachętę Kajtuś nie mógł pozostać obojętny:

— Mamusiu — rzekł przymilnie. — Kupisz mi tę piłkę?

— Kajtusiu, dostałeś piłkę w zeszłym roku od dziadków — odpowiedziała mama.

— Ale Mamo!!! Ona jest już stara, brzydka i ma dziurę!



— Mogłeś zatem bardziej o nią dbać. Chodź, idziemy już do kasy.

Naburmuszony Kajtek podreptał za mamą, mruczając pod zadartym noskiem:

— Wszyscy moi koledzy mają nowe piłki. Nawet Wojtek! Na pewno to on zostanie kapitanem drużyny... Gdybym ja miał nową piłkę, ćwiczyłbym codziennie! I miałbym jakieś szanse... A tak... — urwał Kajtek i zrobił obrażoną minę.

Mama pomyślała, że kajtusiowa piłka faktycznie jest już trochę zniszczona, a że była kobietą rozsądną, szybko wpadła na pomysł rozwiązania tej sytuacji.

— Wiesz co, Kajtusi? Chyba wiem, w jaki sposób mógłbyś zdobyć nową piłkę.

— NAPRAWDĘ?! — kajtusiowe oczy zrobiły się wielkie jak spodki.

— Tak, zbierasz na nią sam.

— SAM?! — oczy Kajtusia zrobiły się jeszcze większe.

Jeszcze chwila, a groziłby mu wytrzeszcz oczu (czy umiecie sobie wyobrazić, jak zabawnie by wtedy wyglądał?).

— Opowiem ci o wszystkim w domu — powiedziała mama i ruszyła z zakupami do samochodu.

W domu Kajtuś z niecierpliwością czekał, aż skończy się narada rodzinna (z której przezornie wykluczony został Raptuś), podczas której omówiono sposoby na zdobycie nowej piłki. Gdy narada dobiegła końca, Tata, jako głowa rodziny, oznajmił uroczyście:

— Kajtusi, wiemy, jak bardzo zależy Ci na piłce, dlatego podpowiemy Ci jak zbierać i oszczędzić pieniądze na jej zakup.

Kajtuś, nie posiadając się z radości, zaczął skakać na krześle i biegać wokół stołu. Tata, przywołując go do porządku, poprosił, by usiadł i wytłumaczył, że podstawą w oszczędzaniu będzie rozsądne dysponowanie kieszonkowym, które będzie otrzymywał raz w tygodniu.

— Cooo? Czy kieszonkowe ma coś wspólnego z moimi kieszeniami? — zapytał, nie bardzo rozumiejąc, Kajtuś.







— Ależ nie, głuptasie! — zaśmiała się Ola. — Zaraz Ci wytłumaczę.

Ola podbiegła do biurka, wyciągnęła kredki i blok rysunkowy. Gdy skończyła rysować, pokazała Kajtusiowi rysunek, na którym wyjaśniła zasady kieszonkowego.

— Już wszystko rozumiem! W takim razie co mam zrobić, by oszczędzać? — zapytał Kajtuś. Rezulutna Ola, uśmiechając się pod noskiem, przedstawiła temat za pomocą gry i zabawy. Dołącz do Kajtka i zobacz, jak możesz oszczędzać!

**Kieszonkowe, to pieniądze, które otrzymujesz od rodziców np. raz w tygodniu.**

**KIESZONKOWE =** 

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
	1	2	3	4	5	6
 7	8	9	10	11	12	13
 14	15	16	17	18	19	20
 21	22	23	24	25	26	27
 28	29	30				

